

Rafał Stobiecki

Instytut Historii

Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź 5.01.2025

Recenzja rozprawy doktorskiej p. Krystiana Propoli, *Losy Żydów na terenach Związku Sowieckiego i na froncie wschodnim w okresie II wojny światowej – w świetle wydania internetowego amerykańskiego czasopisma „Jewriejskij Mir” napisanej pod opieką naukową dr hab., prof. UR Wacława Wierzbienca, mps ss. 448.*

Doktorant jest absolwentem studiów historycznych na Uniwersytecie Rzeszowskim, dziennikarzem, blogerem, lokalnym animatorem kultury i działaczem społecznym (prezes Zarządu Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Perspektywa”). Ma w swoim dorobku kilka artykułów naukowych poświęconych tematyce żydowskiej, publikowanych m. in. na łamach „Prac Historyczno-Archiwalnych”. K. Propola jest również absolwentem studiów podyplomowych z zakresu dziennikarstwa i public relations. Rozpoczął także drugie studia podyplomowe (administracja i zarządzanie) w Szkole Głównej Handlowej.

Podjęty przez Autora temat wydaje się w obrębie polskiej historiografii, zarówno pionierski, jak i egzotyczny. Mam na myśli przede wszystkim wybór periodyku jakim jest, mam wrażenie zupełnie nieznanymi w naszym kraju, rosyjskojęzyczny „Jewriejskij Mir”. Pismo wychodzi w Nowym Jorku, w podtytule tygodnik ma informację, że jest gazetą rosyjskojęzycznej Ameryki. Faktycznie jest przede wszystkim trybuną żydowskich emigrantów z ZSRR. To jedno z wielu, bynajmniej nie najbardziej liczące się w świecie, żydowskich środków masowego przekazu obecne w sieci. Wątpliwości budzi fakt, że Autor uwzględnił w pracy jedynie wydanie internetowe z lat 2003-2021, pomijając wcześniejszą historię czasopisma, które zaczęło wychodzić w wersji papierowej w 1992 r. Jak można przeczytać na stronie internetowej, pismo zrzesza: „wielu autorów z Ameryki, Izraela i innych krajów diaspory. Nasza gazeta stała się forum dyskusji na temat palących problemów związanych z polityką, kulturą i religią. Nasz serwis daje autorom i czytelnikom możliwość wymiany poglądów, publikowania artykułów, ilustracji i komentarzy na ich temat”. Domyślam się, że o takim wyborze - nie zostało to w pracy skomentowane - zadecydowała dostępność bazy źródłowej. Mniej zaskakuje materiał wybrany do analizy – losy Żydów na terenach Związku Radzieckiego w czasie II wojny światowej. Autor we wstępie zaznaczył, że traktuje swoje rozważania jako „kontynuację

wieloletnich badań nad dziedzictwem ludności żydowskiej, zamieszkującej Europę Wschodnią” (s. 9).

Celem jaki postawił sobie Autor była „analiza artykułów wydania internetowego amerykańskiego tygodnika <<Jewriejskij Mir>>, dotyczących losów ludności żydowskiej na terenach państwa sowieckiego i na froncie wschodnim w okresie II wojny światowej”. Następnie dodał, że chodzi mu o prezentację „narracji dziennikarzy badanego czasopisma” (s. 7). Dalej K. Propola rozwinął tę myśl pisząc, że przyświecały mu także cele poboczne: „w tym m.in. próba odpowiedzi na pytania o to, kim byli autorzy analizowanych publikacji i w jaki sposób konstruowali oni swoje materiały - czy kreowany przez nich obraz historyczny wydarzeń okresu wojny był bardziej zbliżony do sowieckiego modelu narracyjnego czy też jawił się on już jako silniej związany z historiografią zachodnią? Dodatkowo, kluczowa dla niniejszych rozważań była także refleksja nad sposobem ukazywania żydowskich ofiar, a także tych Żydów, którzy służyli podczas wojny w szeregach Armii Czerwonej lub też w oddziałach partyzanckich. Problem ten wydawał się Autorowi niezwykle istotny, bowiem to właśnie na podstawie wzmianek nt. tych osób, zaobserwować można było, w badanym okresie, ewentualne tendencje autorów artykułów do kreowania w narracji określonego wzorca zachowań Żyda podczas wojny (...) Ponadto, w niniejszej rozprawie starano się także szerzej omówić kwestię sposobu ukazywania przez publicystów badanego tygodnika i jego wydania internetowego przejawów upamiętnień wydarzeń II wojny światowej, żydowskich bohaterów frontu wschodniego, a także zbrodni niemieckich, popełnionych na terenach okupowanego ZSRS i obszarów zajętych przez Sowieców po 1939 r.” (tamże).

Praca ma bez wątpienia charakter interdyscyplinarny w tym sensie, że łączy w sobie cechy studium medioznawczego z tekstem stawiającym sobie za cel analizę treści historycznych. Z tej pierwszej perspektywy rozprawa wpisuje się w tradycję badań prasoznawczych. Zmiana polega na tym, że przedmiotem zainteresowania Autora i innych badaczy stają się nie wersje papierowe, ale wydania internetowe czy też obecne w sieci portale. Takie podejście z jednej strony ułatwia dokonywanie analiz statystycznych dotyczących treści czy autorów, co K. Propola zresztą udanie czyni, z drugiej stanowi wyzwanie, ponieważ części tekstów pojawia się w formie anonimowych komentarzy, przedruków z innych mediów. Trudne, czy w ogóle możliwe? jest wówczas dokonanie tradycyjnej procedury krytyki przekazu źródłowego (szkoda, że Autor nie rozwinął wątku zasygnalizowanego w ostatnim zdaniu zakończenia, s. 374).

Formuła internetowa łączy się także z innymi wyzwaniem. „Jewriejskij Mir” zachęca czytelników do zostania autorem pisma, założenia bloga, redakcja zamieszcza w związku z tym specjalną instrukcję. Przy czym redaktorzy serwisu informują, że nie ponoszą odpowiedzialności ani kontrolują treści postów autora ani ich ilustracji. Jednocześnie administratorzy zarządzający stroną internetową mają możliwość ingerowania w treści zamieszczane w wydaniu elektronicznym, czego ślady można odnaleźć na stronie pisma. Rodzi to pytania dwojakiego rodzaju, o ideową tożsamość periodyku, w sensie takim jakim stosujemy je w odniesieniu do prasy papierowej oraz o odpowiedzialność za publikowane w sieci treści.

Jeśli chodzi o drugą perspektywę, to w świetle lektury, nie do końca jasne jest rozróżnienie między tym, co w recenzowanej rozprawie należy do sfery rzeczywistych zdarzeń, tym co wiąże się z szeroko pojętą historiografią, w znaczeniu kreowanej przez autorów pisma opowieści o przeszłości, wreszcie tą warstwą, która przynależy do dziedziny pamięci historycznej, rosyjskojęzycznych Żydów w USA.

Kwestia ta, wiąże się integralnie z tytułem rozprawy. Po przeczytaniu pracy, jestem przekonany, że dobrym rozwiązaniem byłaby jego modyfikacja np. na „Obraz losów Żydów na terenach Związku Sowieckiego i na froncie wschodnim w okresie II wojny światowej – w świetle wydania internetowego amerykańskiego czasopisma <<Jewriejskij Mir>> albo „Losy Żydów na terenach Związku Sowieckiego i na froncie wschodnim w okresie II wojny światowej na łamach czasopisma <<Jewriejskij Mir>>. Próba kreowania pamięci historycznej rosyjskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych”. Taki zabieg pozwoliłby na wyraźne odróżnienie dwóch dyskursów – historycznego od historiograficznego, czy też historycznego od pamięciologicznego. W sytuacji, kiedy przedmiotem rozważań Autora są interpretacje historycznych wydarzeń zawarte w konstruowanych na łamach pisma „narracjach” na temat przeszłości, pozwoliłoby to na sensowniejszą konceptualizację materiału źródłowego, a także uwolniłoby Go od konieczności komentowania w tekście błędów i faktograficznych usterek pojawiających się w publikowanych tekstach. Zbędne byłoby wówczas badanie artykułów „pod kątem ich zgodności z faktami historycznymi” (s. 20), a tym samym występowanie w roli „tradycyjnego” historyka, którym Autor przecież nie jest.

Wątpliwości budzi uzasadnienie przez Autora cezur chronologicznych pracy. Pierwsza z nich ma charakter formalny i gotowy jestem ją zaakceptować (zapoczątkowanie wydawanie internetowego tygodnika). Druga odwołuje się do objęcia urzędu prezydenta USA przez Joe Bidena. Nawet przyjmując argument, że objęcie tego stanowiska przez kandydata demokratów, zostało niechętnie przyjęte przez dużą część rosyjskojęzycznych dziennikarzy, mających

sympatie raczej prawicowe, to uznanie tej cezury jako istotnej dla rozważanej w rozprawie tematyki wydaje się co najmniej dyskusyjne. Argumentacja przywołana przez Autora jest mało przekonująca (s. 21). Regułą w takich przypadkach winno być szukanie cezur istotnych z punktu widzenia tematyki rozprawy, a nie posiłkowanie się sztucznymi, jak w tym przypadku, cezurami z zakresu dziejów politycznych, odnoszących się do polityki wewnętrznej kraju, w którym pismo jest wydawane.

Podstawą źródłową rozprawy są różnego typu teksty dotyczące szeroko rozumianej tematyki historycznej, opublikowane na łamach pisma w latach 2003-2021. Autor wyselekcjonował je za pomocą odpowiednich tagów, przede wszystkim odnoszących się do hasła „historia”. W sumie wykorzystał 1483 teksty, plus te, które były wyszukiwane na podstawie innych słów kluczowych takich jak „Armia Czerwona” czy „Holocaust”. Generalnie mają one charakter popularno-naukowy. Ich autorami byli zarówno dziennikarze związani z pismem, jak i ci, których teksty pojawiały się na zasadzie przedruków z innych mediów, głównie izraelskich. Publikacje są różnorodne od strony gatunkowej. Są to artykuły, ale także wywiady, wspomnienia, relacje czy też reportaże. K. Propola wykorzystał także inne źródła, zarówno o charakterze archiwalnym (dostępne w sieci), jak i drukowane. Sięgnął także do materiałów ikonograficznych w postaci fotografii i filmów.

Konstrukcja pracy ma charakter chronologiczno-problemowy. Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów podzielonych na podrozdziały i podpodrozdziały, wstępu, zakończenia, obszernego aneksu oraz wykazu bibliografii. Nie zgłaszam zastrzeżeń do takiej ogólnej konstrukcji. Sądzę jednak, że praca nie straciłaby wiele, gdyby znacząco skrócić rozdział pierwszy poświęcony formowaniu się społeczności rosyjskojęzycznych Żydów w Stanach Zjednoczonych (s. 30-77). Nie przekonuje mnie także zastosowana w pracy chronologia dotycząca II wojny światowej, odwołująca się jak pisze Autor „wyłącznie do norm przyjętych w polskiej narracji historycznej” (s. 21) a więc przyjęcie jako daty początkowej 1.IX. 1939 r. a jako końcowej 8.V.1945. Pozostaje to w sprzeczności z wymową dużej części artykułów publikowanych na łamach pisma, gdzie najczęściej odwoływano się do cezur związanych z wielką wojną ojczyźnianą (22.VI.1941 – 8/9.V.1945). Wiąże się to z ambiwalentnym stosunkiem autorów „Jewriejskiego Miru” do tego co określić można umownie radziecką/rosyjską modelową narracją na temat II wojny światowej, czego zresztą Autor ma pełną świadomość. W tym kontekście rodzi się kolejna wątpliwość. Czy materiał źródłowy rzeczywiście uzasadnia wprowadzanie konsekwentnie w pracy podziału na podrozdziały dotyczące terenów należących do ZSRR przed 1.IX.1939 i tych, które znalazły się pod radziecką okupacją w efekcie paktu Ribbentrop-

Mołotow? W konsekwencji powoduje to narastającą liczbę powtórzeń np. dotyczących sytuacji w gettach czy prezentacji żydowskich bohaterów walk partyzanckich. Co zresztą przyznaje sam Autor (s. 292). Ponadto sądzę, że dołączanie do pracy aneksu obejmującego m. in. reprodukcje stron internetowych za zabieg chybiony (s. 377-379).

Za zdecydowanie wyróżniający się na tle innych partii pracy, uważam rozdział szósty, poświęcony miejscom pamięci np. takim jak Babi Jar oraz fragmenty dotyczące obchodów rocznicowych. W przypadku Babiego Jaru Autorowi udało się przekonująco pokazać jak na przestrzeni lat rywalizowały ze sobą trzy konkurencyjne pamięci tego miejsca – radziecka, ukraińska i żydowska. Wreszcie jak dyskusja wokół upamiętnienia Babiego Jaru wpłynęła na konstruowanie pamięci na temat innych miejsc związanych z Holocaustem np. na zbrodnie w Wężowym Parowie (okolice Rostowa nad Donem).

Wyeksponowane w tej części rozważań K. Propoli, różne formy upamiętniania postaci i wydarzeń, związane z nimi kontrowersje (czy można upamiętniać ofiary, skoro powinniśmy czcić przede wszystkim bohaterów?), zwrócenie uwagi na społeczny wymiar owych praktyk komemoratywnych, stanowią dobry kontrpunkt i zarazem podsumowanie dla wcześniejszych analiz.

Przedstawiona mi do recenzji praca skłania do sformułowania kilku uwag ogólnych. Podjęty przez Autora temat stanowi dobry pretekst do refleksji na temat miejsca wiedzy o przeszłości w debacie publicznej, a w tym konkretnym przypadku do próby odpowiedzi na pytanie czym jest opowieść o przeszłości dla autorów i odbiorców pisma, rosyjskojęzycznych Żydów w Stanach Zjednoczonych? Wydaje się, że historia w sensie *rerum gestarum* pełni w tym przypadku trojaką funkcję.

Po pierwsze, poznawczą a precyzyjniej informacyjną. Publikowane na łamach periodyku teksty układają się w swego rodzaju rosyjsko-żydowską „encyklopedię” II wojny światowej. Jej bohaterami są zarówno często anonimowe ofiary masowych mordów na ludności żydowskiej, jak i bohaterowie Armii Czerwonej oraz oddziałów partyzanckich - rosyjscy Żydzi – Jakow Krejzer, Anatolij Szapiro, Masza Bruskina czy Polina Gelman.

Po drugie, edukacyjną. Drukowane na łamach prasy materiały (w tym przypadku w wersji elektronicznej), upowszechniały wiedzę na temat Zagłady i przebiegu II wojny światowej, były próbą wpisania losów rosyjskich Żydów w globalną opowieść o wojnie. Ale także swoistym uzupełnieniem szkolnej edukacji tej wyniesionej z dawnej ojczyzny. Charakterystyczny dla radzieckiej i współczesnej rosyjskiej narracji historycznej, kult zwycięstwa w wielkiej wojnie

ojczyźnianej, traktowanej jako sfera *sacrum*, znajdował na łamach nowojorskiego pisma nowy wymiar. Z doświadczenia człowieka radzieckiego, stawał się doświadczeniem o wydźwięku narodowym – żydowskim, w oficjalnym dyskursie przez lata spychanym na margines.

Wreszcie po trzecie, nie sposób nie wspomnieć o funkcji tożsamościowej wiedzy o przeszłości. Z tego punktu widzenia, „Jewriejskij Mir” to ciekawy przykład budowania więzi grupowej, społeczności uchodźczej - emigrantów żydowskich z ZSRR i ich potomków. Za literaturą K. Propola zasadnie twierdzi, że jest to sytuacja, w której „pamięć może wykraczać poza charakterystyczne dla niej obszary, <<przemieszczając się >> wraz z migrantami” (s. 302). Wspólna wizja przeszłości wielokrotnie bywała fundamentalnym spoiwem społeczności emigracyjnych, od tych związanych z rosyjską białą emigracją po 1917, przez grupy uchodźców antyfaszystowskich z lat 30., po polityczne uchodźstwo z krajów poddanych radzieckiej dominacji po 1945 r. Także dziś widzimy, jak wielką rolę odgrywa historyczna tożsamość w kontekście toczącej się wojny w Ukrainie. Szkoda, że zasygnalizowane wyżej wątki, tylko w niewielkim stopniu zostały podjęte w pracy.

Ta konstatacja prowadzi mnie do sformułowania kolejnej uwagi odnoszącej się do recenzowanej rozprawy. Autor zbyt często ogranicza się do opisu zawartości cytowanych artykułów, nie starając się pokusić o wydobycie towarzyszących im kontekstów, pokazać roli jaką pełnią w kreowanym na łamach pisma obrazie losów ludności żydowskiej. Pewnym wytłumaczeniem tego faktu, jest charakter bazy źródłowej. „Jewriejskij Mir” jest pismem, w którym problematyka historyczna nie odgrywała i nie odgrywa pierwszoplanowej roli. Wiadomości dotyczące przeszłości, pojawiają się w nim obok aktualnych doniesień ze świata polityki, kultury czy gospodarki. Analizowane przez K. Propolę teksty mają w większości przypadków charakter czysto informacyjny, skoncentrowane są na faktografii, rzadziej na emocjach. Pozbawione są najczęściej komentarzy odautorskich, interpretacji wykraczających poza na poły kronikarską konwencję opowiadania. To wszystko rodzi trudności interpretacyjne, kłopoty z ustrukturyzowaniem materiału. Autor niekiedy stara się w swojej analizie wykorzystać inspiracje literaturoznawcze, ale widać, że nie czuje się w tej konwencji najbardziej pewnie. Czasem, nie wiedzieć, dlaczego „bawi się” w psychoanalityka (s. 215). Zbyt często K. Propola „idzie za źródłem”, odnotowuje je i streszcza. To powoduje, że odautorska narracja nabiera charakteru czysto opisowego, wielu przypadkach jest nadmiernie szczegółowa, komentarze do cytatów powtarzają zawarte w nich informacje.

I ostatnia uwaga odnosząca się języka rozprawy. Styl Autora formalnie poprawny, bywa nużący, niektóre zdania są stanowczo zbyt długie. Niekiedy zdarzają się niezręczne sformułowania. Oto kilka przykładów.

1. Otwierające tekst rozprawy zdanie: „losy społeczności żydowskiej, żyjącej w XX w. na terenach Europy Wschodniej, z pewnością uznać można za dość skomplikowane” (s.7); 2. „Z tego też względu, ich publikacje z lat 2003-2021, w przekazie analizowanego środka masowego przekazu, często mogły pełnić rolę przyczółka do formułowania kolejnych zarzutów wobec Stalina i sowieckich elit, których polityka częściowo doprowadziła do wybuchu II wojny światowej, a także do późniejszego ataku hitlerowskich Niemiec i ich sojuszników na ZSRS” (s. 167); 3. „(...) dość zróżnicowane treści opierające się na pogromach (...)” (s. 206); 4. „(...) frekwencja czerwonarmistów pochodzenia żydowskiego w środkach masowego przekazu (...)” (s.276).

Nie rozumiem intencji Autora zawartych w następującym fragmencie: „tak spora liczba wzmiankowanych w publikacji gett przyczyniła się do tego, że posiada ona dość ogólny charakter. Niemniej jednak odnaleźć w niej można kilka fragmentów, które sygnalizować mogły odbiorcy tekstu to, jak wyglądało życie codzienne Żydów w tworzonych przez nazistów gettach. Zaliczyć można do nich np. słowa Josepha Goebbelsa, które ten miał sformułować w 1941 r., po wizycie w wileńskim getcie, funkcjonującym w latach 1941-1943” (s. 202, dalej przywoływana jest wypowiedź ministra propagandy III Rzeszy – R.S.).

Niektóre wnioski brzmią banalnie jak np. stwierdzenie, że prezentowany na łamach pisma „obraz służby ludności żydowskiej w szeregach Armii Czerwonej był niepełny” (s. 272). Powoływanie się na dość powierzchowny i zdezaktualizowany podręcznik B. Miśkiewicza, uważam za nieporozumienie (s. 14).

Mimo zasygnalizowanych błędów i niedociągnięć, trudno nie docenić pracy jaką wykonał K. Propola. Sumiennie przeczytał i zestawiał źródła, starał się poddać je wszechstronnej analizie. Doktorant wykazał się także znajomością literatury przedmiotu. Podjęcie takiego a nie innego tematu rozprawy doktorskiej, zwykle jest przedmiotem uzgodnień między Autorem a promotorem. W tym przypadku można mieć wątpliwości czy temat i sposób jego realizacji rzeczywiście przyniosły ciekawy efekt poznawczy. Lektura pracy nie rozwiała tych wątpliwości. Podsumowując, sądzę jednak, że praca K. Propoli *Losy Żydów na terenach Związku Sowieckiego i na froncie wschodnim w okresie II wojny światowej – w świetle wydania internetowego amerykańskiego czasopisma „Jewriejskij Mir”* w dostatecznym stopniu spełnia

ustawowe kryteria stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.